

Panie Ziobro, proszę oddać kasę!

24 czerwca 2018

Najwyższa Izba Kontroli oskarża Ministerstwo Sprawiedliwości o to, że przekazało 25 milionów zł na Centralne Biuro Antykorupcyjne. To niezgodne z prawem, te pieniądze należą do obywateli skrzywdzonych przez sprawców przestępstw – przekonują kontrolerzy.

NIK zakończyła kontrolę budżetową w ministerstwie i stwierdziła naruszenie dyscypliny finansów publicznych. Pieniądze, które powinny znaleźć się w dyspozycji Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym (Funduszu Sprawiedliwości) zostały częściowo przekazane na funkcjonowanie CBA.

Instytucja ta zasłynęła w ostatnim czasie głównie aranżowaniem licznych prowokacji łapówkarskich. I jest jedynym podmiotem na liście, do którego nie można było przelać pieniędzy z tego Funduszu. Pochodzą one z nawiązek od sprawców przestępstw i można nimi wesprzeć różne organizacje, pomagające ofiarom czy oferujące pomoc postpenitencjarną – ale też podmioty takie jak Ochotnicza Straż Pożarna. Ale nie CBA, które bezpośrednio nie pomaga ludziom.

„W naszej ocenie doszło do złamania przepisów prawa, które wyraźnie mówią, że służby specjalne, w tym CBA mogą być finansowane wyłącznie z budżetu państwa. W tym miesiącu będziemy składali wniosek o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych przez nadzorującego Fundusz byłego wiceministra sprawiedliwości” – powiedział Krzysztof Kwiatkowski, szef NIK.

Ale resort Zbigniewa Ziobry nie poczuwa się do winy. Więcej, uważa, że kontrolerzy nie mają racji i że finansowanie CBA nie musi ograniczać się stricte do budżetu.

„Ustawa z lipca 2017 roku wręcz nakazała Funduszowi

Sprawiedliwości finansowanie ustawowych zadań jednostek sektora finansów publicznych, czyli m.in. CBA, związanych właśnie z wykrywaniem i zapobieganiem przestępczości. Nie ma żadnych wątpliwości, że to główne zadania CBA” – odpisało ministerstwo w oficjalnym komunikacie stanowiącym odpowiedź na wyniki kontroli.

Resort posunął się nawet do stwierdzenia, że zaakceptowanie wniosków pokontrolnych Izby będzie szkodliwe dla państwa!

Posłowie PO Arkadiusz Myrcha i Borys Budka postanowili złożyć zawiadomienie do prokuratury.

„Doszło do kuriozalnej sytuacji. Minister sprawiedliwości jest jednocześnie prokuratorem generalnym, a więc śledztwo dotyczące nieprawidłowości w wydatkowaniu tych pieniędzy i przekazaniu przez ministra sprawiedliwości do innego organu celem podjęcia finansowania działań niejawnych będzie nadzorował ten, który te pieniądze w sposób niezgodny z prawem przekazał” – stwierdził Borys Budka na konferencji prasowej.

„W związku z tym Platforma Obywatelska złoży w tej sprawie po pierwsze zawiadomienie do rzecznika dyscypliny finansów publicznych o przeprowadzenie stosownej kontroli i wyciągnięcie ewentualnych konsekwencji, a w drugiej kolejności będziemy składać także zawiadomienie do prokuratury, bo widać że działanie to nie było przypadkowym i miało na celu nielegalne zasilenie finansowe CBA i na takie działanie w państwie prawa po prostu nie może być zgody” – dodał Myrcha.

W tej chwili dwa ważne urzędy państwowe, zajmujące się prawem, twierdzą coś zupełnie odwrotnego. Takie rzeczy tylko w Polsce.

Autorstwo: Dawid Blum

Źródło: pl.SputnikNews.com